

Wrocław, dnia 5 października 2017 r.

Prof. dr hab. Piotr Machnikowski  
Uniwersytet Wrocławski  
Instytut Prawa Cywilnego

**RECENZJA**  
**rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Bławat**  
**„Konwersja nieważnych czynności prawnych”**

sporządzona dla Rady Naukowej Instytutu Prawa Cywilnego  
Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

I. Recenzowana rozprawa doktorska poświęcona została problematyce konwersji nieważnych czynności prawnych w prawie cywilnym. Temat ten zasługuje na uwagę, a przez jego podjęcie przez Autorka włączyła się w coraz wyraźniejszy nurt w polskim piśmiennictwie zmierzający do łagodzenia rygoryzmu sankcji wadliwych czynności prawnych dla ochrony słuszych interesów stron tych czynności.

Problematyka konwersji była przedmiotem znanego powszechnie studium Karola Gandora, od którego opublikowania upłynęło już jednak ponad pół wieku, a także wnikliwych uwag Zbigniewa Radwańskiego w jego pracach poświęconych wykładni oświadczeń woli. W ostatnim czasie instytucja ta była przedmiotem zainteresowania nauki prawa w ramach badań nad nieważnością czynności prawnych (w pracach M. Gutowskiego, R. Trzaskowskiego, P. Skorupy). Nikt dotąd nie poświęcił jej jednak tyle uwagi co Doktorantka ani nie uczynił jej samodzielnym przedmiotem opracowania monograficznego, na co z pewnością ona zasługuje. Dlatego wybór tematu rozprawy uważam za bardzo trafny.

II. Rozprawa składa się z trzech rozdziałów o charakterze wprowadzającym, dwóch obszernych rozdziałów przedstawiających zasadnicze poglądy Autorki oraz końcowego rozdziału obejmującego Jej wnioski.

W pierwszym rozdziale Pani mgr Magdalena Bławat przedstawia badany przez siebie problem, zastosowane metody, stawianą hipotezę i założony cel. Treść tego rozdziału świadczy o znacznej dojrzałości naukowej Autorki, która zaplanowała i zrealizowała swoje badania w sposób świadomy, metodologicznie poprawny i konsekwentny, a ich wyniki była w stanie przedstawić w uporządkowanej formie.

Rozdział drugi poświęcony został omówieniu podstawowych ustaleń terminologicznych, dotyczących przede wszystkim pojęcia wykładni czynności prawnej oraz odróżnienia go od kwalifikacji i ustalania konsekwencji czynności prawnej.

W rozdziale trzecim Doktorantka przedstawia przyjęte w pracy założenia ogólne dotyczące pojęć oświadczenia woli i czynności prawnej oraz wadliwości, nieważności i bezskuteczności tej ostatniej.

Istotną rolę w pracy odgrywa rozdział czwarty, stanowiący wyczerpującą, ponad stutrzydziestostronicową polemikę z rozpowszechnionym w nauce polskiej poglądem opisującym konwersję nieważnej czynności prawnej jako rozumowanie z zakresu wykładni oświadczenia woli.

W rozdziale piątym natomiast Autorka przedstawia bliższą jej koncepcję konwersji jako autonomicznej instytucji prawa cywilnego, uzasadniając ją, rewidując i rozwijając.

Ostatni rozdział, jak wspomniano, obejmuje wnioski z przeprowadzonych w pracy rozważań, refleksje Doktorantki na temat możliwych kierunków rozwoju prawa i praktyki prawniczej w interesującym ją obszarze, a także zwięzłą rekapitulację najważniejszych tez zawartych w rozprawie.

Struktura ta jest przejrzysta i pozwoliła Doktorantce na omówienie podjętej problematyki w sposób wyczerpujący, a przy tym – na miarę złożoności zagadnienia – przystępny. Ułatwia ona prześledzenie założeń teoretycznych przyjętych przez Doktorantkę, oddzielenie Jej poglądów od stanowisk zajmowanych w nauce wcześniej i poddanie tych pierwszych ocenie.

III. Całość rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Bławat zasługuje na wysoką ocenę i jest dowodem Jej bardzo dobrego przygotowania do pracy naukowej, zarówno co do opanowania metody badawczej nauki prawa prywatnego, jak i umiejętności argumentacyjnych. Doktorantka wykazuje się znajomością dotychczasowych osiągnięć polskiej i zagranicznej nauki prawa prywatnego, a w niezbędnym zakresie także ogólnej teorii prawa. Poprawnie dokonuje wykładni prawa przy użyciu zarówno dyrektyw językowych, jak i systemowych, funkcjonalnych oraz porównawczych. Właściwie formułuje pojęcia, argumentuje w sposób spójny, komunikatywny i logicznie poprawny. Na szczególną uwagę zasługuje wykorzystanie w pracy metody prawnoporównawczej. Szeroki wachlarz omawianych w pracy obcych

porządków prawnych (angielskie i amerykańskie common law, prawo francuskie i włoskie, prawo niemieckie, austriackie i szwajcarskie, akty modelowe) oraz przemyślany ich dobór świadczą o wysokich kwalifikacjach prawnika-komparatysty.

IV. Liczne ogólne i szczegółowe twierdzenia zawarte w recenzowanej rozprawie zasługują na uznanie i poparcie.

W interesujący sposób Autorka w drugim rozdziale pracy przedstawia wykładnię, kwalifikację i ustalenie konsekwencji czynności prawnej posługując się odniesieniem do anglosaskiego rozróżnienia *interpretation* i *construction* oraz do stosowanego w kontynentalnej nauce prawa (i pojawiającego się w literaturze polskiej) pojęcia wykładni uzupełniającej. Wprowadzenie tych pojęć pozwala umieścić badany problem w szerszym kontekście prawno-porównawczym, co warunkuje badania komparatystyczne. W jakimś stopniu pomaga też dostrzec istotę analizowanego zagadnienia, choć wydaje mi się, że byłaby ona dostrzegalna także przy przyjęciu bardziej rozpowszechnionego w naszej nauce rozróżnienia czynności prawnej jako aktu regulacji sytuacji prawnej oraz stosunku prawnego jako skutku tego aktu, kształtowanego jednak nie tylko przez jego treść, ale i przez inne czynniki wymienione zwłaszcza w art. 56 k.c.

Formułując zagadnienie badawcze Autorka trafnie umieszcza podejmowany przez siebie problem na płaszczyźnie autonomii woli, oceniając dopuszczalność i granice konwersji nieważnej czynności z punktu widzenia tej zasadniczej dla prawa prywatnego wartości. Nie są jednak wolne od wątpliwości wnioski wyciągnięte przez Nią z faktu, że polskie prawo nie przyznaje sądowi generalnej kompetencji do określania za strony istotnych cech ich transakcji. Niewątpliwie nie ma przepisu przyznającego sądowi taką właśnie, ogólnie ujętą, kompetencję. Jeżeli spojrzeć się jednak na liczbę i wagę przepisów szczegółowych dających sądowi węższy lub szerszy margines decyzji (art. 628§1, art. 735, poniekąd też art. 536§2 k.c.), można odnieść wrażenie, że aksjologia kodeksu nie jest w pełni spójna i zagadnienie to nie zostało przez ustawodawcę do końca przemyślane.

Wartościowa jest także krytyka koncepcji traktującej konwersję jako element wykładni oświadczenia woli. Wychodząc od poglądów wyrażanych dawniej przez A. Szpunara, a ostatnio m.in. przez R. Trzaskowskiego i wszechstronnie je rozwijając, Autorka wykazuje słabości interpretacyjnego ujęcia konwersji, przede wszystkim polegające na umiejscowieniu w ramach procesu wykładni oświadczenia woli rozumowań

polegających na kwalifikacji i ustalaniu konsekwencji zachowania stron czynności oraz na przypisaniu tym stronom wypowiedzi, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a więc na włączeniu w proces interpretacji mechanizmu tzw. wykładni uzupełniającej, opartej bądź to na hipotetycznej woli stron, bądź na narzuconym stronom wyobrażeniu sądu o pożądanej regulacji ich stosunku prawnego.

Nie uważam natomiast za uzasadnione włączania do dyskusji o konwersji problematyki utrzymania w mocy czynności prawnej niespełniającej wymagań zamierzonej przez strony formy w sytuacji, gdy spełnia ona wymagania innej formy (dotyczy to zwłaszcza tzw. konwersji testamentu allograficznego na testament ustny). Moim zdaniem, jest to zupełnie inne zagadnienie, którego omawianie tylko zaciemnia obraz badanego problemu. Nie dochodzi tu bowiem do zmiany treści dokonywanej przez stronę regulacji. Mamy do czynienia, jak sądzę, jedynie z przypadkiem nakładania się wymagań formalnych – to samo zachowanie może spełnić wymagania dwóch ustawowo uregulowanych form czynności prawnej, a cały problem sprowadza się do dwukrotnej kwalifikacji tego zachowania nie z punktu widzenia jego skutków prawnych, ale wyłącznie z punktu widzenia spełniania przesłanek poszczególnych form. Jest to jakościowo inne zagadnienie niż ta konwersja, której poświęcona jest większość rozprawy.

Trafnie, w mojej ocenie, Doktorantka przyjmuje, że konwersja nie mieści się w granicach rozumowań prawniczych, dla których podstawą jest art. 56 k.c. Nie stanowi podstawy dla niej także art. 58§3 k.c., przynajmniej w świetle najpowszechniej akceptowanej interpretacji tego przepisu, ograniczającej jego zastosowanie do przypadków wadliwości wyodrębnionej strukturalnie części treści czynności prawnej. Być może jednak – skoro jest to jedyny przepis o charakterze ogólnym nawiązujący do hipotetycznej woli stron – powinien on być stosowany przez analogię do przypadków nieważności czynności prawnych uzasadniających dokonanie konwersji, jak proponuje R. Trzaskowski. Autorka odrzuca tę propozycję opierając się na kilku argumentach, z których każdy jest jednak dyskusyjny. Pierwszy polega na zakazie analogii z przepisów o charakterze wyjątkowym. Mam wątpliwości co do obowiązywania takiego zakazu na gruncie prawa prywatnego (zob. Z. Radwański, M. Zieliński, w: System Prawa Prywatnego, t. 1, Prawo cywilne – część ogólna, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 495 i n.). Otwarty system, jakim jest to prawo, wymaga bardziej elastycznych metod

wypełniania luk. Pozwala to na stosowanie analogii nie tylko do wypełniania luk konstrukcyjnych, ale także luk aksjologicznych oraz – co istotne w tym miejscu – do wywodzenia analogii również z przepisów wyjątkowych, jeżeli tylko za podobnym rozwiązaniem przypadku nieunormowanego w ustawie przemawiają te same względy, dla których ustawodawca ustanowił normę wyjątkową. Pozostałe argumenty przeciwko analogii z art. 58§3 k.c. polegają na twierdzeniach, że skutki jej zastosowania byłyby dalej idące niż skutki stosowania art. 58§3 k.c. do sytuacji objętych zakresem jego zastosowania. To rzeczywiście są kwestie wymagające rozważenia. Odrzucona przez Autorkę koncepcja analogii ma jednak tę przewagę nad przyjętym przez nią konkurencyjnym poglądem, że daje konwersji jakąkolwiek, choć wątplą, podstawę prawną w obowiązującym prawie.

Wartościowe są także rozważania mgr Magdaleny Bławat na temat układu interesów stron w sytuacji nieważności czynności prawnej i jego znaczenia dla dokonywania konwersji. Osobiście nie jestem w pełni przekonany do – bardzo anglosaskiej w swojej wymowie – tezy o braku reguły etycznej nakazującej stronom dążenie do zastąpienia nieważnej czynności prawnej czynnością zbliżoną (s. 162). Kwestia wymaga bardziej dogłębnego rozważenia. Pewne założenia etyczne, którymi podbudowuje się w Europie kontynentalnej prawną regulację umów pozwalałyby uzasadnić odmienny pogląd. Nie mam też pewności co do poprawności argumentu przeciwko przyznaniu sądowi upoważnienia do zastąpienia rzeczywistej, ale nieskutecznie wyrażonej woli stron ich wolą hipotetyczną opartą na kryterium „rozsądnego uczestnika obrotu”, który to argument opiera się na spostrzeżeniu, że nawet art. 65 k.c. nie upoważnia sądu do korygowania oświadczeń woli według zasad racjonalności (s. 165). Myślę, że to są sytuacje nieporównywalne. W przypadku art. 65 k.c. mamy do czynienia z wyrażoną przez strony wiążącą decyzją co do ich praw i obowiązków, która nie powinna być korygowana przez sąd z dwóch powodów – ze względu na poszanowanie autonomii stron, w tym ich prawa do podejmowania działań obiektywnie nieracjonalnych, oraz z obawy przed skutkami „ograniczonej racjonalności” sądu, działającego w warunkach cząstkowej jedynie wiedzy o sytuacji stron, ich interesach i możliwościach oraz o rynku, na którym one funkcjonują. Natomiast konwersja zachodzi w wypadku braku wiążącej decyzji stron, więc pierwsza przeszkoda – ochrona autonomii stron – nie jest już tak istotna; można oprzeć się na założeniu, że

racjonalność działania jest regułą, a nieracjonalność – wyjątkiem i próbować unormować ich sytuację w sposób racjonalny. Zachowuje, oczywiście, w pełni aktualność przeszkoda druga – obawa przed narzuceniem stronom umowy przez niekompetentny w tym względzie sąd.

Pozytywnie oceniam także próbę oceny problematyki konwersji z punktu widzenia założeń ekonomicznej analizy prawa, w szczególności narzędzi ekonomii kosztów transakcyjnych.

Broniona przez Doktorantkę koncepcja konwersji stanowi modyfikację poglądu K. Gandora, uwzględniającą zarówno uwagi jego zwolenników, jak i krytykę przedstawicieli koncepcji interpretacyjnej, a także liczne własne ustalenia Autorki. Trafnie umiejscowiła Ona problematykę konwersji w kontekście autonomii woli, a także powiązała ją z dążeniem do funkcjonalnego ujmowania i proporcjonalizacji sankcji wadliwych czynności prawnych. Doprowadziło Ją to do wartościowych wniosków na temat dopuszczalności posługiwania się tym rozumowaniem w różnych stanach faktycznych. Autorka w wyniku swoich rozważań przyjęła mianowicie dość ograniczony zakres zastosowania konwersji.

Główna teza mgr Magdaleny Bławat pozostawia jednak pewne wątpliwości. Polega ona na przyjęciu, że konwersja stanowi szczególny rodzaj wnioskowania prawniczego zachodzącego w toku wykładni funkcjonalnej normy sankcjonującej. Teza ta ma dawać instytucji konwersji umocowanie w obowiązującym prawie, rozumianym zresztą dość szeroko, jako nie tylko reguły walidacyjne i źródła prawa, ale także przyjęte w danej kulturze prawnej reguły interpretacyjne i inferencyjne. Umocowania takiego brakuje bowiem po odrzuceniu koncepcji interpretacyjnej oraz analogii z art. 58§3 k.c. Moje wątpliwości sprowadzają się do dwóch pytań. Po pierwsze, czy nie zostają tu przekroczone granice wykładni. Jeżeli bowiem wyróżniać teoretycznie normę sankcjonującą mającą zastosowanie w przypadku naruszenia określonych reguł dokonywania czynności prawnej (a nie przy każdych założeniach teoretycznych jest to w ogóle uzasadnione), to w przypadku sankcji nieważności treść tej normy jest prosta i jednoznaczna – czynność prawna nie wywołuje skutków prawnych. Traktowanie konwersji jako wykładni funkcjonalnej normy sankcjonującej (czy też wyniku tej wykładni) polega nie na zmodyfikowaniu językowego znaczenia odpowiednich przepisów, ale na jego odrzuceniu i przyjęciu zupełnie innego – czynność wywołuje skutki prawne, przy czym są to inne skutki niż wyrażone w jej treści. W praktyce całość

tego rozumowania nie odnosi się przy tym do treści normy sankcjonującej, a do zdarzenia wypełniającego zakres jej zastosowania i polega na hipotetycznym (myślowym) zastąpieniu zdarzenia, które rzeczywiście nastąpiło (dokonania czynności prawnej o treści, celu, w sposób czy w warunkach uzasadniających jej nieważność) zdarzeniem, które nie miało miejsca, ale dobrze byłoby, żeby zaistniało. Czy to jeszcze jest wykładnia i czy na pewno jest to wykładnia normy sankcjonującej? Po drugie, jeżeli dopuszczamy funkcjonalną wykładnię normy sankcjonującej prowadzącą do odmowy zastosowania jej w takim kształcie, w jakim ustanowił ją ustawodawca z tego względu, że uważamy nieważności za sankcję nadmierną, to dlaczego mamy się zatrzymać w pół drogi i dokonywać konwersji, ryzykując naruszenie interesów stron czynności, a nie po prostu odmówić stosowania sankcji nieważności?

Nie ma zapewne potrzeby dodawać, że powyższe uwagi stanowiły jedynie wyraz moich wątpliwości bądź odmiennego stanowiska, a w żadnej mierze nie stanowią negatywnej oceny dokonań Doktorantki. Nie może też być odczytywane jako zarzut twierdzenie, że przedstawionej przez Nią propozycji nie uważam za definitywne rozwiązanie problemu podstawy prawnej konwersji nieważnych czynności prawnych w polskim prawie. Jestem zdania, że problemu tego nie da się rozwiązać bez interwencji ustawodawcy, a podjęta przez mgr Magdalenę Bławat próba w niczym nie ustępuje wcześniejszym staraniom innych autorów, a pod wieloma względami je przewyższa.

V. Przy tworzeniu recenzowanej rozprawy wykorzystano całość dostępnej literatury i orzecznictwa polskiego, a także liczne źródła zagraniczne. Doskonała znajomość obcego piśmiennictwa i judykatury zasługuje na szczególne uznanie. Sposób wykorzystania źródeł i technika dokumentowania ich użycia są bardzo dobre. Optymalnie wykorzystano w szczególności orzecznictwo polskich sądów, Autorka nie ogranicza się bowiem do zacytowania wyimków z poszczególnych orzeczeń, ale przedstawia rozstrzygnięcia sądów w kontekście stanów faktycznych, w jakich one zapadły. Nie tylko pozwala to lepiej ocenić doniosłość poglądu prawnego wyrażonego przez sąd, ale też praktycznie ilustruje zawarte w pracy, teoretyczne rozważania.

Praca napisana jest językiem nie tylko poprawnym, ale też eleganckim i łatwym w odbiorze, a ponadto została bardzo starannie zredagowana.

VI. Podsumowując, bez wątpliwości mogę stwierdzić, że rozprawa „Konwersja nieważnych czynności prawnych” stanowi oryginalne rozwiązanie przedstawionego w jej temacie problemu naukowego i wykazuje znaczną wiedzę teoretyczną mgr Magdaleny Bławat w dziedzinie prawa cywilnego oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Rozprawa ta nie tylko spełnia warunki określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, dzięki czemu może zostać przyjęta i dopuszczona do publicznej obrony, ale także zasługuje na opublikowanie.

Piotr Madziński